



Spasimir Domaradzki

Bulgaria: wygrana Borisowa i Peewskiego

9 czerwca 2024 r. wraz z wyborami do Parlamentu Europejskiego w Bułgarii odbyły się przyspieszone wybory parlamentarne. Doszło do nich po tym, jak w marcu nie udało się przeprowadzić uzgodnionej wcześniej rotacji na stanowisku premiera między współzrządzającymi ugrupowaniami GERB-SDS oraz koalicją partii reformatorskich KZ-DB. Przedterminowe wybory parlamentarne doprowadziły do zasadniczych zmian na bułgarskiej scenie politycznej. KZ-DB utraciła bowiem połowę swojego elektoratu, a blisko współpracujące ze sobą GERB-SDS oraz DPS potrzebują jedynie sześciu głosów do uzyskania większości w 240-osobowym parlamencie.

Wybory parlamentarne. W wyborach parlamentarnych przeprowadzonych 9 czerwca frekwencja wyborcza wyniosła 34,41%. Był to najniższy wynik dotyczący wyborów parlamentarnych w najnowszej historii Bułgarii. Tak niska frekwencja jest skutkiem rozczarowania społecznego sytuacją polityczną w Bułgarii, wynikającego z przewlekłego kryzysu politycznego, który trwa już ponad trzy lata.

Wyniki wyborów parlamentarnych. Niska frekwencja wyborcza była korzystna dla ugrupowań mających zdyscyplinowany elektorat, takich jak Obywatele na rzecz Europejskiego Rozwoju Bułgarii – Związek Sił Demokratycznych (*Граждани за европейско развитие на България – Съюз на Демократичните Сили*, GERB-SDS) oraz Ruch na rzecz Praw i Wolności (*Движение за права и свободи*, DPS).

W nowym parlamencie reprezentowanych będzie siedem partii politycznych. Wybory wygrała partia GERB-SDS, zdobywając 24,70% głosów (68 mandatów). Drugi najlepszy wynik – 17,07% – uzyskał DPS (47 mandatów). Dotychczasowy główny rywal polityczny byłego premiera Bojko Borisowa i jego partii GERB, tj. Kontynuujemy Zmianę – Demokratyczna Bułgaria (*Продължаваме промяната – Демократична България*, KZ-DB), uzyskała dopiero trzeci wynik – 14,33% (39 mandatów), prawie na równi z nacjonalistyczną partią Odrodzenie (*Възраждане*), która zdobyła poparcie 13,78% głosujących (38 mandatów). Bułgarska Partia Socjalistyczna (*Българска Социалистическа Партия*, BSP) uzyskała 7,06% głosów (19 mandatów). Populistyczno-nacjonalistyczne ugrupowanie Jest Taki Naród (*Има такъв народ*, JTN) zdobyło 5,96% głosów (16 mandatów). Nowej w bułgarskiej polityce partii Wielkość (*Величие*) udało się z wynikiem 4,65% głosów przekroczyć czteroprocentowy próg wyborczy i zdobyć 13 mandatów.

Rozczarowane społeczeństwo. Wyniki głosowania wskazują na wyraźny spadek poparcia dla partii zaliczanych przez lata do głównych sił politycznych na bułgarskiej scenie politycznej. Największy spadek odnotowała KZ-DB, na którą głosowało 313 221 osób mniej, co *de facto* oznacza utratę połowy elektoratu w porównaniu do wyborów z kwietnia 2023 r. Również partia byłego premiera Borisowa – GERB – zdobyła 139 322 głosy mniej, co z kolei stanowi spadek poparcia o 20,8%. Także od BSP odwróciło się ponad 32% jej wyborców, w związku z czym ugrupowanie utraciło 74 357 głosów. Podobnie nacjonalistyczne Odrodzenie, którego poparcie rosło na przestrzeni ostatnich trzech lat, utraciło ponad 17%, czyli 62 259 głosów. Z kolei do ugrupowań, dla których wybory były korzystne, należą: w pierwszej kolejności Wielkość, która uzyskała prawie 100 000 głosów, oraz DPS i JTN, które uzyskały odpowiednio 18 862 oraz 24 015 głosów więcej niż w wyborach z kwietnia 2023 r.

Nowe rozdanie w bułgarskiej polityce. Wyniki wyborów parlamentarnych doprowadziły do istotnych zmian na bułgarskiej scenie politycznej. Prawdopodobnie najważniejszą z nich jest porażka koalicji partii reformatorskich KZ-DB, która utraciła status głównego rywala politycznego GERB. Po porażce wyborczej do dymisji podał się lider Demokratycznej Bułgarii, Hristo Iwanow, który był głównym orędownikiem reformy wymiaru sprawiedliwości. Co prawda czołowi politycy KZ – Kiril Petkow oraz Nikola Jankow – zapowiedzieli, że będą opozycją dla GERB,

ale wynik koalicji świadczy o utracie wiarygodności oraz malejącym poparciu społecznym dla haseł reformatorskich.

Następną ważną zmianą jest fakt, że DPS będzie drugim największym ugrupowaniem w bułgarskim parlamencie. DPS, która jest *de facto* cichym partnerem GERB i kontroluje głos mniejszości tureckiej, dotychczas unikała formalnego udziału w rządzie. Obecnie GERB (68 posłów) wraz z DPS (47 posłów) brakuje tylko sześciu mandatów do uzyskania większości w 240-osobowym parlamencie. Dobry wynik DPS jest jednak równocześnie kłopotliwy dla GERB, ponieważ jeden z dwóch współprzewodniczących Ruchu, Deljan Peewski, znajduje się na liście osób, na które Stany Zjednoczone nałożyły sankcje na podstawie ustawy Magnitskiego.

Sporym zaskoczeniem jest również wejście do parlamentu partii Wielkość. Jej nacjonalistyczne hasła, konspiracyjne teorie i krytyka Zachodu przyciągnęły wyborców rozczarowanych BSP, Odrodzeniem, ale również KZ-DB. Media podnoszą także kwestię niejasnych źródeł finansowania czy zarzutów o organizację ćwiczeń wojskowych odbywających się w Parku Historycznym, który należy do jednego z twórców ugrupowania – Iwelina Mihajłowa. Wprawdzie lider partii Wielkość, Nikołaj Markow, odmówił rozmów z wyznaczonym przez Borisowa zespołem negocjacyjnym, domagając się osobistego spotkania, ale Wielkość pozostaje potencjalnym koalicjantem dla GERB ze względu na fakt, że jest nowym ugrupowaniem, nieobarczonym ciężarem kryzysu politycznego z ostatnich trzech lat. Z kolei JTN, która pojawiła się na bułgarskiej scenie politycznej na fali społecznych protestów przeciwko Borisowowi i była utożsamiana z ugrupowaniami reformatorskimi, co prawda formalnie odrzuca możliwość poparcia dla rządu GERB i DPS, jednak jej lider, Sławi Trifonow, deklaruje możliwość utworzenia rządu eksperckiego, czyli *de facto* wspólnego rządu ze zwycięską GERB, jeżeli prezydent wręczyłby mu mandat do utworzenia rządu.

Zarówno Odrodzenie, jak i BSP odrzuciły możliwość współpracy z GERB przy tworzeniu rządu. Stanowisko Odrodzenia wynika z jego linii politycznej, która kwestionuje proeuropejską postawę GERB, domagając się również zmiany geopolitycznej orientacji Bułgarii. Po kolejnej porażce wyborczej swoją dymisję złożyła dotychczasowa liderka BSP Kornelia Ninowa. Co istotne, Ninowa zasugerowała, że część posłów BSP mogłaby poprzeć rząd GERB i DPS.

Między rządem (formalnie) eksperckim a kolejnymi wyborami. Jednoznaczna wygrana Bojko Borisowa otwiera drogę do powrotu GERB do władzy. Były premier deklaruje jednak, że obecnie nie zamierza być premierem, a ewentualny rząd powinien być ekspercki. Jednocześnie, zaprzeczając sobie, Borisow stopniowo zwiększa oczekiwania wobec potencjalnych partnerów, twierdząc, że teki premiera, ministra spraw zagranicznych oraz obrony narodowej, jak też stanowisko przewodniczącego bułgarskiego parlamentu powinny być obsadzone przez GERB. Alternatywą, według Borisowa, są kolejne wybory.

Test dla nowej większości miało stanowić poparcie dla Rai Nazarjan, którą Borisow zaproponował na stanowisko przewodniczącej parlamentu. Ostatecznie, w drugim głosowaniu, jej kandydatura uzyskała poparcie dzięki głosom GERB, DPS oraz JTN.

Dążenie Borisowa do utworzenia rządu eksperckiego wynika z obaw, że konieczność przejścia odpowiedzialności politycznej może być na dłuższą metę dla niego niekorzystna. Z kolei formalna współpraca z DPS nie tylko utrwali przekonanie o symbiozie między tymi ugrupowaniami, ale może pociągnąć za sobą negatywną reakcję zachodnich partnerów. Co więcej, objęcie przez DPS niektórych stanowisk w rządzie może wywołać społeczne protesty, tak jak w 2013 r., gdy Deljan Peewski został nominowany na stanowisko szefa Państwowej Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego (*Държавна Агенция Държавна Сигурност*). Dlatego też Borisowowi szczególnie zależy na wciągnięciu do rządu KZ-DB, której obecność przełożyłaby się na zwiększenie legitymacji nowego rządu. Jednocześnie partia ta byłaby w dalszym ciągu osłabiana przez współpracę z GERB (zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 1140](#)). Borisow może również oddać mandat do tworzenia rządu i pozbyć się politycznej odpowiedzialności, udzielając poparcia DPS lub innemu ugrupowaniu, którego liderowi prezydent powierzyłby misję tworzenia rządu. Nominalnie jednak nie byłby to rząd GERB.

Możliwy jest również scenariusz, zgodnie z którym Borisow chciałby doprowadzić do kolejnych wyborów na jesieni, aby uzyskać jeszcze większą przewagę w parlamencie. Wyzwaniem dla realizacji takiego scenariusza jest jednak malejąca frekwencja wyborcza oraz rosnące poparcie dla ugrupowań, które są sceptyczne nie tylko wobec UE, ale również wobec geopolitycznej orientacji Bułgarii.

Wnioski. Przedterminowe wybory parlamentarne pozwoliły Borisowowi w istotny sposób osłabić domagające się zmian ugrupowania reformatorskie, które zagrażały dominującej pozycji partii GERB w bułgarskiej polityce.

Wygrana w wyborach parlamentarnych stanowi jednak wyzwanie również dla GERB. Jak się wydaje, Borisow nie chce obecnie wziąć politycznej odpowiedzialności, ponieważ jest świadomy negatywnego stosunku społeczeństwa do jego osoby. Dlatego rząd nominalnie ekspercki byłby dla niego optymalnym rozwiązaniem, które pozwoliłoby mu sterować bułgarską polityką z „tylnego siedzenia”.

Widoczne osłabienie poparcia społecznego dla partii reformatorskich jest wyzwaniem zarówno dla KZ, jak i DB. Oba ugrupowania zapłaciły polityczną cenę za współpracę z Borisowem (zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 865](#)). Jeśli zatem partie te nie zbudują nowej strategii rywalizacji z GERB, ich poparcie będzie dalej malało.

Jeżeli dotychczas powodem destabilizacji bułgarskiej sceny politycznej był polityczny klincz między ugrupowaniami reformatorskimi a partiami GERB-SDS oraz DPS, to obecnie jakakolwiek przedłużająca się niestabilność będzie wynikiem świadomej strategii politycznej Bojko Borisowa, wykorzystującego dalszy kryzys na scenie politycznej do realizacji własnych celów politycznych. Należy także oczekiwać, że były premier będzie dążył do utworzenia takiej formuły rządu, która w najmniejszym stopniu będzie zagrażała jego pozycji w bułgarskiej polityce.